

zważemy rzecz głębiej, y po części ją rozbierając, obaczemy, iż przez ustanowienie rzeczy ludzkich, y przez tę podległość, w ktorey jesteśmy naturalnie iedni dla drugich, prawidło to powszechne, o którym my mowili, nie jest tak stałe y nieodmienne, aby nie mogło mieć różnego wyięcia, albo excepcyi, ktore mogą zmniejszyć w nim dzielność y skutek.

W powszechności doświadczenie nam pokazuje, iż stopień szczęśliwości lub nieszczęścia, ktorego każdy na tym świecie doznaie, nie znajduie się zawsze umiarkowany doskonale y wymierzony właściwym stopniem cnoty lub występku, ktory się w każdey znajduie osobie. Y tak zdrowie, dobra Fortuny, Edukacyi godnego urodzenia, y inne powierzchowne korzyści, zależą zwyczajnie od różnych okoliczności, ktore bardzo nierowny czynią ich podział, a te korzyści giną często

kroć

kroć przez przypadki, które zarówno
 wszystkich spotykają ludzi. To jest
 prawda, że różność godności, lub bo-
 gaństw nierządzi koniecznie szczęściem,
 lub nieszczęśliwością życia naszego;
 lecz trzeba także zgodzić się na to, iż
 ostatecznie ubóstwo, pozbawienie wszel-
 kiej do oświecenia się pomocy, prace
 zbyteczne, strapienia umysłu, boleści
 ciała, są arcyrzeczywiste nieszczęścia,
 w które z tym wszystkim przez różne
 trefunki tak poździwi ludzie, iako y
 inni wpadają. Często widzimy oso-
 by cnotliwe zwątłone chorobami przez
 naturalny skutek złego ułożenia ich
 ciała, na ten czas, gdy inne osoby wy-
 stępne nacyzerstwieyszym cieszą się
 zdrowiem. Lecz nierozumiem aby
 to czyniło ważne wyjęcie od pierwszej
 Praw naturalnych ustawy. Gdyż za-
 wsze to się prawdzi, iż z dwóch osob
 rownego temperamentu, ta która żyje
 zgodzając się z przepisami praw natu-
 ralnych, w tym co się tycze starań,
 które

ktore mieć o ciało swoje powinna, cie-
 szyć się doskonałym będzie na ten czas
 zdrowiem, gdy żyjąca w występkach
 przy końcu lat kilku obaczy się w sta-
 nie osłabionym y udreczonym wielu
 długimi chorobami, ktore przywiodą
 ją do przeniesienia śmierci nad życie
 tak oplakanę, y na tym dosyć jest do-
 czucia wielkiego y rzeczywistego cno-
 ty pożytku.

Tak to jest rzecz daleka, ażeby to
 co nazywamy Fortuną miało czynić
 posiadaczow Iey szczęśliwemi! Ja ro-
 zumiem, y bydź to może że się nie my-
 le, iż więcey znayduie się osob mię-
 szkających w ubogich chałupkach, któ-
 rzy mają to prawdziwe szczęście u sie-
 bie, ktore jest spokojną cnoty nadgro-
 dą, aniżeli osob mieszkalących w spa-
 niałych Pałacach. Jeżeli ich Edukacya
 nie jest świętna, ma korzyść niewin-
 ności na to miejsce, ktora złączona z
 głównieyszemi obowiązkami przeważa
 naysubtelnieyszą w Miastach politykę.

Oprocz

Oprocz tego nierownego podziału naturalnych dobr y nieszczęść, ieszcze ludzie poczciwi, nie raz są bardziej ukryci iak inni przed różnemi nieszczęśliwościami, ktore rodzi złość, gwałt, niesprawiedliwość, y ambicya: iakie są nagabania tyrańskie, pustoszenia wojenne, y tyle innych publicznych lub szczegulnych nieszczęśliwości, ktore bez różnicy tak złych, iako y dobrych ludzi pogrążają. Często się nawet przytrafia, że sprawcy tych wszystkich nędz są ci, ktorzy ich najmniey doznają, a to lub przez to, iż ich pomyślnie w nich powiedzenie się, uwalnia onychże od przeciwnych stosow, lub przez to, iż ich zakamienialość do tego niekiedy przychodzi stopnia, iż pozwala im się cieszyć, bez żadnego pomieszania y zgryzoty sumnienia, owocem ich występku. Ale gdy to wszystko zwazemy dobrze, co się dzieie na świecie y w iego społecznościach, znajduiemy zawsze, iż zli karani bywaią na rescie,
ieże-

jeżeli nie prędzey, to przy śmierci, podczas ktorey udręczeni są zawsze własnym swoim sumnieniem, mimo nawet tego, iżby chcieli umrzeć po bestyalsku, y wierzyć, iż z śmiercią wszystko się kończy.

Nie od ludzi powinniśmy oczekiwać nadgrody cnoty lub kary występku. Pierwsza ustawa jest naturalny skutek występku y cnoty, nieoglądający się na to, co ludzie myślą lub czynią względem człowieka występnego albo też cnotliwego. Prawa cnoty nadgroda zawisła na tym wewnętrznym pokoiu duszy nie pomieszaney y nieustraszoney wszystkiemi złości pociskami, a sprawiedliwa występku kara, jest to smutne udręczenie, ktore rozdziera y szarpie nieiako serca występnych ludzi, mimo wszelkich usilowań, ktorych do przytlumienia go zażywiają. Jest to mało czuć szacunku tey spokojności broniącej przystępu gwałtowi, niesprawie-

wie-

wiedliwości, ambicyi, zazdrości, ktora
 spokoyność naturalnym cnoty skutkiem,
 poczytywać osoby cnotliwe za mniej
 szczęśliwe, widząc je tak dobrze, iako y
 występne osoby zranione żądłami zło-
 ści ludzkiej. Człowiek sprawiedliwy
 ktory na prawdziwey szali rozważa
 sprawy ludzkie y szacuje je według
 ich ważności, gardzi zupełnie temi
 strzałami, śmieie się z nich, y bierze
 powód do upokorzenia się przed nay-
 wyższą istność ztąd, iż dała mu
 dosyć siły, aby tak dzikim sposobem od
 prostej drogi cnoty nie oddalił się.

Nie jest to rzecz rzadka widzieć
 niewinność wydaną na ustawiczne po-
 ętarzy, y cnotę stającą się celem prze-
 śladowania. W tych więc przypad-
 kach szczegulnych, w ktorych człowiek
 pocziwy staje się, iż tak powiem, ofia-
 rą własney cnoty swoiey, iakąż moc
 mieć będą Prawa przyrodzone, y iak
 ich znieść można powagą? Ukonten-
 towanie

towanie wewnętrzne, które czyni nam świadectwo dobrego sumnienia, będzie samo miało dzielność, aby nakłoniło człowieka do czynienia ofiary z dóbr swoich, z swego spoczynku, z swego honoru, a nawet y z życia.

Z tym wszystkim tak delikatne okoliczności przytrafiają się nader często; y strona ta, która na ten czas bywa brana, mieć może naywiększe y nayważniejszy skutki, dla dobra lub nieszczęśliwości społeczeństwa?

O tey zaś excepcyi, którąby można uczynić w pierwszej praw naturalnych ustawie, innego czasu mówić będę.

